

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,30 zł z odroczeniem przesyłki 20 gr tygodniowo. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, słożeń pracy, przerwaniami komunikacji, stryżnającymi nie ma prawa kładz pozatermi-nowych dostarczeń gazety, lub tworu ceny abona-mentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiarza m. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach pociągach 30 gr. na pierw-szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem opła-caniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-owo w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocsto-wa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Teofila i Wojmira
Wtorek Tomasza ap.
Środa Wiktorji panny.

Dziś wschód słońca o godz. 8.10 zach. 3.45
Jutro „ „ 8.11 „ 3.45
Dziś „ „ księżycy „ 4.4 „ 8.8

Nr. 148

Wąbrzeźno, wtorek 21 grudnia 1926 r.

Rok VI

„Ja walczę z Polską.”

Przed kilku laty w okresie najzaciętszych walk międzypartyjnych i najszańszych prób rządzenia Polską — w najkrytyczniejszej chwili jaką kiedykolwiek przeżywała nasza Ojczyzna — z ust marszałka Piłsudskiego padły te trzy znamienne słowa, których nikt wówczas nie zrozumiał — i które komentowano na wszystkie możliwe sposoby. Wrogowie marszałka Piłsudskiego nie o-mieszkali ukuć z nich „śmiertelnej” broni prze-ciwko „uzurpatorowi” — jak ongiś prawica na-zywała dzisiejszego premiera i ministra spraw wojskowych... — i oto stało się, że nawet ci, którzy przedtem w czambuł sławili jego geniusz i patriotyzm — po tem oświadczeniu — zmienili swoje poglądy. Jakże bo można nadal czcić człowieka, który w imię swej własnej „ambicji” ośmiela się walczyć z własną Ojczyzną? Trzeba go zgnać, trzeba mu uniemożliwić tę „walkę”... trzeba mu pokazać, że 28 milionów Polaków po-trafi zważyć i ugiąć jednego człowieka — cho-ciaż by ten człowiek był nawet... Piłsudskim!

Tak powiedziała... Polska! I oto stało się, że wczorajszy potentat entuzjastycznie wpro-wadzony przez naród na fotel dyktatorski — w cią-gu jednej zaledwie doby po wypowiedzeniu tych tak wieloznacznych słów — ujrzał się nagle opu-szczonym przez wszystkich! Została mu jeno garstka zapaleńców, wierzących weń, jak w Boga i ufających ślepo jego dobrej woli. Od owej chwili minęły cztery lata. W tym czasie Polska przeszła przez piekło niedoli i klęsk, które jak gromy — waliły w nieszczęśliwy Naród — zasty-gły wapatji i niezdolny nawet do obrony. Zmie-niały się rządy... zmieniały się partie rządzące — ale niedola zastawała zawsze ta sama — nie-znośna — a bezlitosna! Nędza nauczyła nas cierpieć — ale nie nauczyła bronić się! Ludzie powoli zapomnieli o słowach marszałka — ale on o nich nie zapomniął. Igdy nadeszła chwila, w której cierpienie narodu dosięgło swego szczytu — przypomniał Polsce swe zdanie!

Nastąpił przewrót majowy! Naród przekonał się o swej słabości — i o swej krótkiej pamięci „Opuszczonemu” przez wszystkich zwycięzcy o-fiarowano fotel prezydenta.

Naród się uznał zwyciężonym!!!

W tym samym okresie — gdy myśmy prze-żywali tę całą tragedję walki jednego człowieka z Narodem o przyszłość i byt Ojczyzny — w poli-tyce ogólno-światowej zaszły niespodziewane a brzemiennie w skutki zmiany. O ile jeszcze przed paru miesiącami ogólna tendencją mocarstw eu-ropejskich była reorganizacja stosunków gospo-darczych i stworzenie mocnych podwalin przy-szłego pokoju — o tyle dziś wyrazem stosunków międzynarodowych stała się gorączka zbrojeń o-gólnych. Oczywiście — przyczyną tych niepraw-dopodobnych zmian — jak zwykle — stały się Niemcy! Już sam fakt przystąpienia Rzeszy do Ligi Narodów był poważną groźbą pod naszym adresem. Rozumiał to dobrze były premier Skrzyński rozumiał dobrze marsz. Piłsudski — ale nie chce zrozumieć — Polska. Tak samo, jak przed przewrotem majowym skłócone i rozwar-cholone partie — walcząc o władzę — nie wi-działy u stóp swych przepaści, w którą za chwi-lę wraz z całym Narodem miały runąć — tak dzisiaj Polska nie chce widzieć niebezpieczeń-stwa nieuchronnej wojny, jaka nas czeka z łaski „przyjaznych” narodów, uwalniających Niemcy z pod kontroli militarnej Europy. Zamiast wyteżyć wszystkie siły... ponieść wszelkie możliwe i nie-możliwe ofiary by móżd przeciwstawić potężde niemieckiej własnej, zaopatrzonej we wszystkie zdobycze techniki wojennej, armję — Polska za-cyna znów zapadać w swój zwykły sen letar-giczny, z którego na chwilę wyrwały nas wypadki majowe. Na domiar złego — uśpiona dotych-czas nienawiść międzykastowa — zarażona przy-

kładem partyjnicstwa — zaczyna podnosić swój smoczy łeb gotując się do zadania śmiertelnego ciosu próbom podjętym przez niektóre trzeźwo myślące jednostki celem wzmocnienia armji, lek-ceważonej do maximum przez wszystkie prawie dotychczasowe rządy.

A niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwi-lą! Zwolniony z pod dozoru krzyżacki tygrys ostrzy pazury — gotując odwet zniemawidzonej przez siebie Polsce! Czerwony carat Rosji znie-cierpliwiony daremnością dotychczasowej agitacji — aż drży z wściekłości czekając jeno na spo-sobny moment aby zdusić przewagą swych sił — tą garstkę wojsk broniących wejścia do Europy. Nawet małe Litwa zacięra brudne łapy — łakomym okiem zerkając w stronę Wilna... które tak łatwo można będzie zdobyć przy pierwszej galimatji, jaka wyniknąć musi zarówno na wscho-dzie jak i na zachodzie Polski?!

I tylko jedna Polska — jak niedołęzne dziec-ko rzucone do klątki pełnej tygrysów — bawi się próżnym krzykactwem — nie zdając sobie sprawy z groźnych niebezpieczeństw!

Zdemoralizowany i zniechęcony żołnierz — rezerwista obojętnie obserwuje bieg wypadków — postanawiając sobie na wypadek wojny zachować całkowitą bierność.

Nie zapomnieli niedawni bohaterzy nasi — jak obojętnie odepchnęli ich od siebie społe-czeństwo, jak szybko zapomniano swych obietnic, któremi przerażony naród sypał jak z rękawa w dniach niebezpieczeństwa. Za ocalenie Ojczy-zny i narodu za wszystkie poniesione ofiary krwi i zdrowia — zwycięski żołnierz polski w nagrodę otrzymał — zimną pogardę i niechęć bez-myślnych potentatów, których ocalił przed śmier-cią lub tułaczką i nędzą! Czyż wojsko — tak straszliwie, tak podle zawiedzione oszukane i na-koniec wysmiane — w razie (nie daj Boże!) no-wej wojny znajdzie w swej duszy choć odrobinę wiary w rząd i społeczeństwo nie umiejące do-trzymać swych przyrzeczeń?...

Trzeba wśród spełnić to wszystko, co się w dniach klęski lekkomyślnie obiecało... Trze-ba przywrócić żołnierzowi wiarę — trzeba weń wpoić przekonanie, że żadne poświęcenie, żadna ofiara poniesiona dla Ojczyzny — nie będzie za-pomniana przez naród. — Dopiero wówczas, gdy się to stanie — możemy być pewni — że żołnierz nasz będzie istotnie obrońcą, na którym można polegać!

Rozumie to dobrze marsz. Piłsudski — a znając świetnie duszę żołnierza — wie jak należy do niej przemawiać, aby z obojętnej stała się

bohaterską! Dlatego swoją szczególną uwagą i pieczołowitością otoczył armję, dlatego walczy o maximum kredytów dla swego resortu — dla-tego wreszcie czyni tysiące tych rzeczy dziwnych, które niewtajemniczonym wydają się celowem faworyzowaniem wojska dla osobistych celów — a które są tylko przygotowaniem dusz żołnier-skich do ewentualnej wojny — której niebezpie-czeństwa Polska, niestety, nie widzi!

Dlatego walczyć trzeba z Polską! Walcząc z zaciętrzewieniem partyjnym większości społe-czeństwa — walcząc z korupcją i z lekkomyśl-nością niektórych urzędników... walcząc wreszcie z apatją narodu — walczymy o sprawę najświęt-szą — walczymy o wolność i przyszłość Ojczyzny! Tak walczyć musi człowiek szlachetny i dobry z tonącym samobójcą, który za wszelką cenę pra-gnie własnej śmierci... tak walczy dobra matka z krnąbrnym, upartym dzieckiem, któremu za-chciało się zabawy z ogniem lub z nabitym re-wolwerem. W każdym z tych wypadków wal-czący naraża się na gniew tego, któremu pragnie życie uratować. Dlatego też „walka” Piłsudskie-go z Polską o Polskę — taką nienawiść i tyle oporu napotyka w narodzie!

A jednak — walczyć musimy! Czy walczył będzie ze złem Piłsudski — czy Dmowski czy Haller lub Muśnicki — każdy z nich pragnąc ratować Ojczyznę musi wrzód zwyciężyć — naj-ród. Jedna jest instytucja w Polsce, dla której wszyscy musimy ponieść ofiary — i o które-rozwoj dbać musi każdy uczciwy i prawy Polak Instytucją tą jest nasza armja. Dziś zaś tembar-dziej pieczołowicie opatrzyć musimy jej potrzeby — jest ona bowiem ostatnim naszym atutem... ostatnią bronią w walce o istnienie... w walce o byt samodzielny!

Zawiodło nas wszystko! I przyjaźń obcych i dyplomacja własnych mężów stanu... i względy polityczne... i gospodarka nawet... Ze wszyst-kich argumentów, jakimi chcieliśmy przekonać świat cały o naszych prawach do życia — został nam jeno — karabin! Reszta — zawiodła nas pod każdym względem! Czyż i ten ostatni nasz argument mamy lekkomyślnie osłabić, dobrowol-nie ubezwładnić — aby i on nas zawiodł, gdy przyjdzie potrzeba.

Cóż nas czeka w takim razie? Tak czy o-owak — zguba nieuchronna — do której dopro-wadzać kraju nam nie wolno!

Dlatego przyznać musimy słuszność marsz. Piłsudskiemu i wraz z nim wielkim głosem wołać Ratujmy Wolność... Ratujmy Armję. Ratujmy Polskę — i siebie!!! J. K.

Rewolucyjny zamach stanu na Litwie.

Wojskowy charakter zamachu. — Nowy dyktator ??? — Jak Berlin zagra... — Zwycięstwo germanofilstwa. — Na pograniczu. — Aresztowanie rządu i prezydenta. — Kowno pod gro-zą zbombardowania. — Przerwa w rokowaniach.

Warszawa, 17 grudnia.

Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem nadeszły do Warszawy wiadomości o zamachu stanu na Litwie. Wiadomości te na skutek przerwania ko-munikacji z Kownem otrzymano drogą okrężną, z Berlina i Rygi. Jest znamienne, że wiadomości z Berlina nadchodziły o wiele szybciej i dokła-dniej. Przebieg tych wydarzeń, według ostatnich informacji, jest następujący:

Zamachu dokonano przy użyciu wojska o godz. 3-ej rano. Akcja trwała do godziny 7-ej wieczo-rem, poczem wszystko w Kownie zostało opano-wane. O godz. 7-ej wieczorem rząd dotychczasowy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Na sałę obrad wtargnęli spiskowcy, którzy dokonali aresztowania części uczestników obrad. Część zaś zdołała zbiec i ukryć się na Zielonej górze. Pre-zydent został internowany. Pozostali członkowie dotychczasowego rządu podjęli obrady przy pomo-cy części wojska wiernego rządowi.

Walka trwała do wieczora. Dokonano are-sztowań szeregu ministrów i wysokich dygnitarzy.

Ch. Dem na czele.

Spiskiem kierowała litewska chrześcijańska demokracja. Ona też wysunęła b. prezesa Taryby germanofilskiej, utworzonej ongiś przez okupantów niemieckich A. Smetonę na dyktatora.

O godzinie 8-ej p. Smetona wydał odezwę do ludności, nawołującą do zachowania pokoju, do po-słuszeństwa nowej władzy, potępiając jednocześnie dawny rząd przychylnie odnoszący się do So-wietów.

Zrewoltowanym wojskiem dowodzi pułkownik Ira, który ongiś był znanym poetą litewskim. Właściwe nazwisko jego jest Głowacki.

Co do charakteru zamachu trudno się narazie zorientować. Jest jednak pewnem, że Ch. D. kie-rująca ruchem, należy do sier, ulegających wpły-wom Berlina. Jednym z powodów przewrotu li-tewskiego w oświeceniu Ch. D., jest niezadowo-lenie z zawarcia przez Litwę układu z Sowietami.

Wysunięty na stanowisko dyktatora Smetona nazywał się ongiś Smetana. Przesłola jego nie

jest bogata i interesująca. Do partji nie należał żadnej. Był jedynie członkiem t. zw. „położanki” postępu.

Zwycięstwo Berlina.

Na Litwie w ostatnich czasach ujawniły się trzy kierunki. a mianowicie: polonofilski, germanofilski i rusofilski.

Zdaje się, że obecnie Berlin opanował sytuację za pośrednictwem Smetony.

Nie ulega wątpliwości, że akcja przewrotu dokonana została przy pomocy skrajnych nacjonalistów niemieckich, których ostatnio zdyskwalifikował Scheidemann.

W Wilnie napięcie wielkie.

Na pograniczu polsko-litewskim panika. Placówki litewskie zdezerorientowane i pozbawione komunikacji opuściły swe posterunki i wycofały się o 20 kilometrów w głąb swego kraju, tak, iż pas ziemi w tej odległości od granicy polskiej jest pozbawiony opieki wojskowej.

W Warszawie wiadomości o zamachu stanu na Litwie wywołały silne wrażenie, budząc wielkie zainteresowanie zarówno w kołach rządowych, jak i w sejmie i klubach sejmowych. Zasięgano informacji, które dochoǳiły do Warszawy bardzo skąpo stąd i zowąd. W związku z przewrotem litewskim w ministerstwie spraw zagranicznych odbywały się narady.

Więści przez Łotwę.

Ryga, 17 grudnia.

Według wiadomości, nadeszłych do prasy miejscowej, sytuacja w Kownie jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Część garnizonu nie przeszła na stronę nowych władz i zajmując t. zw. „Zieloną górę”, grozi zbombardowaniem miasta. W areszcie pozostają: premier, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych, inni zostali zwolnieni, wzgl. nie byli aresztowani. Smetona podobno nie objął władzy.

Prowadzone w Moskwie rokowania sowiecko-litewskie zostały przerwane z powodu wyjazdu delegatów litewskich do Kowna.

Zamieszki komunistyczne rozszerzają się

Wilno. Ze starym rządem opowiedziały się piechota w całości, część artylerji, oraz organizacje robotnicze. Nowopowstały rząd popierają: cała kawalerja, część artylerji i garnizon kowieński. W ub. sobotę według wiadomości nadeszłych z pogranicza, wyruszyły z miasteczek Telsze, Szawle i Jeziorany garnizony wojskowe, udając się do Kowna na pomoc starym rządowi.

Smetona nie przyjął prezydentury. Na czele ruchu rewolucyjnego stoi b. minister Waldemaras.

Na pograniczu polskim panuje zupełny spokój. Niepokojące są jednak wiadomości o tem, iż ruch komunistyczny, jaki się już na Litwie przejawiał, rozszerza się coraz silniej. O ile nowy rząd, względnie władze litewskie nie zdołają opanować silnego ruchu komuny, zachodzą obawy, iż w rezultacie zamieszania komuniści litewscy mogą wziąć górę.

List ks. arcybiskupa Hlonda do Marszałka Piłsudskiego.

Prymas Polski ks. arcybiskup Hlond nadesłał na ręce p. prezydenta Rady ministrów Piłsudskiego list w którym m. in. stwierdza co następuje:

„Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność episkopatu wobec państwa i rządu, oświadcza, że episkopat pragnie w harmonijnej współpracy z władzami państwowymi i zgodzie ze swoim posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli episkopat, aby wysoki rząd ze swej strony otaczał kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwa w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, co by katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla rządu usposobić“.

Pozatem prymas Polski prosi p. prezesa Rady ministrów a przyspieszenie petrakcji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. W końcu prosi prezesa Rady ministrów o zatwierdzenie fundacji na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji Smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie.

Śmierć męczeńska Polaka w więzieniu niemieckim.

Warszawa. W znanym więzieniu w Gliwicach zmarł w skutek zatrucia chloroformem polski więzień polityczny, Jerzy Ditner, pochodzący ze Śląska Opolskiego. Jest to już 7 wypadek ostatecznej rozpaczy męczonych w Gliwicach więźniów politycznych. Są to albo polacy ze Śląska Opolskiego, albo z Polski.

Triumf polskiego śpiewaka.

Praga. W tutejszym teatrze niem. urządzono głośną owację dla występującego Jana Kiepurę. Wygwizdano natomiast niem. śpiewaczkę Gornot.

Skład nowego gabinetu.

Berlin. Poselstwo litewskie w Berlinie ogłasza komunikat, w którym potwierdza wiadomość o ustąpieniu gabinetu Slezewiciusa i zatwierdzeniu przez prezydenta Griniusa nowoutworzonego rządu. Skład tego ostatniego jest następujący: prezydium i sprawy zagraniczne prof. Waldemaras. finanse Karwel, sprawiedliwość Szillingas, wojsko — Merkis, koleje — Jankiewiczus, sprawy wewnętrzne — Mustejkis, rolnictwo — Aleksa, oświata — Bistras, kontrola państwa Milcius.

Zniesienie stanu oblężenia.

Ryga. Stan oblężenia na Litwie został zniesiony. Co mówi Londyn o zamachu.

Londyn. W dobrze poinformowanych kołach politycznych angielskich uważają, że rewolucja wojskowa na Litwie nie spowoduje powikłań międzynarodowych. Zamach stanu, którego dokonano tam w sposób bezkrwawy, uważają za sprawę czysto wewnętrzną narodu litewskiego.

Stanowisko Rządu wobec rewolucji litewskiej.

Po otrzymaniu wiadomości, o dokonywującym się przewrocie na Litwie, w piątek, późnym wieczorem odbyła się w Belwederze narada ministrów i konferencja premiera z ministrem spraw zagranicznych.

W sobotę po południu w tej samej sprawie konferował w Belwederze premier z wicepremierem i ministrem Spraw zagranicznych, poczem ostatni poinformował różnych posłów zagranicznych, — na podstawie posiadanych przez rząd wiadomości — o sytuacji na Litwie, stwierdzając jednocześnie, że na pograniczu polsko litewskim panuje spokój.

Wobec rewolucji litewskiej Polska zajęła stanowisko spokojnej obserwacji.

Znów kapitał angielski?

Berlin, 18. 12. Komunistyczny dziennik „Welt am Abend” inspirowany przez poselstwo sowieckie zamieszcza depeszę z Królewca, według której rząd litewski został obalony przez grupę oficerów faszystowskich, którzy finansowani byli przez Anglię. „Welt am Abend” podkreśla, że rewolucja litewska zagraża pokojowi na Wschodzie Europy.

Niemcy przewidują wojnę.

Berlin, 18. 12. Prasa niemiecka w dalszym ciągu podaje tendencyjnie zabarwione wiadomości o przewrocie na Litwie, twierdząc, że nowy rząd litewski w pierwszej linii sięgnie po Wilno. Depesze niemieckie wyolbrzymiają wypadki i zapowiadają wybuch wojny na Wschodzie w najbliższych godzinach. „Achtuhrabendblatt” pod sensacyjnym tytułem: „Wielkie niebezpieczeństwo wojny na Wschodzie” mówi o wybuchu konfliktu zbrojnego na granicach Polski, jako o rzeczy prawie pewnej. Zdaniem dziennika niemieckiego, bieg wypadków na granicy polsko-litewskiej zależeć będzie nie tylko od stanowiska Litwy, ale i Piłsudskiego ze strony którego jak się wyraża dziennik, „można oczekiwać zawsze niespodzianek“.

„Sejmu niema”... „My tylko udajemy Sejm”...

Powiedział poseł Witos do delegacji urzędników państwowych.

Wobec smutnych i niepokojących wieści, że Rząd daje tylko 10 proc. podwyżki urzędnikom, udała się delegacja urzędników do klubów sejmowych.

Między innymi przyjął delegację prezes Witos, a wysłuchawszy wywodów o konieczności zajęcia stanowiska w sprawie regulacji płac powiedział:

„Panowie macie zupełną rację. — Pracownicy państwowi żyją w nędzy. Panowie żądacie pomocy od Sejmu, ale Sejmu wcale niema. My tylko udajemy Sejm wobec faktycznej dyktatury. — Cóż wam pomogą nasze obietnice, których nie możemy przeprowadzić, bo nikt się z Sejmem nie liczy. — My swoje powiedzieli, że regulację płac trzeba przeprowadzić, ale Rząd wstrząsa ramionami i nie chce wskazać źródeł pokrycia. Tak — panowie — róbcie co chcecie. Sejmu niema.“

Plotki niemieckie.

Warszawa. Biuro Wolffa podało z powołaniem się na „Zeit” następującą wiadomość: W dniu 13. bm. o godz. 2 po południu przed budynkiem kontroli granicznej na szosie Garnsee zjechało auto ciężarowe, wiozące oddział żołnierzy polskich, jak przypuszcza wymieniony dziennik, ze stacjonowanego w Grudziądzu 18 p. ul. którymi dowodzili trzej oficerowie Grupa żołnierzy tych pod komendą jednego z oficerów przekroczyła granicę polsko-niemiecką, poczem oficer ten z mapą w ręku począł udzielać żołnierzom jakichś tajemniczych informacji. Żołnierze ci mieli pozostawać tam około 15 minut. Obecny był przytem podobno przydzielony do stacji granicznej wachmistrz polski, który nie zareagował na zachowanie się żołnierzy. Biuro Wolffa zaznacza, iż w kołach poinformowanych wiadomość ta uważana jest za prawdziwą oraz że w sprawie tej zostaną podjęte kroki dyplomatyczne.

P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest zupełnie fałszywa. 18 pułk. „ul.” żadnych ćwiczeń nie odbywa.

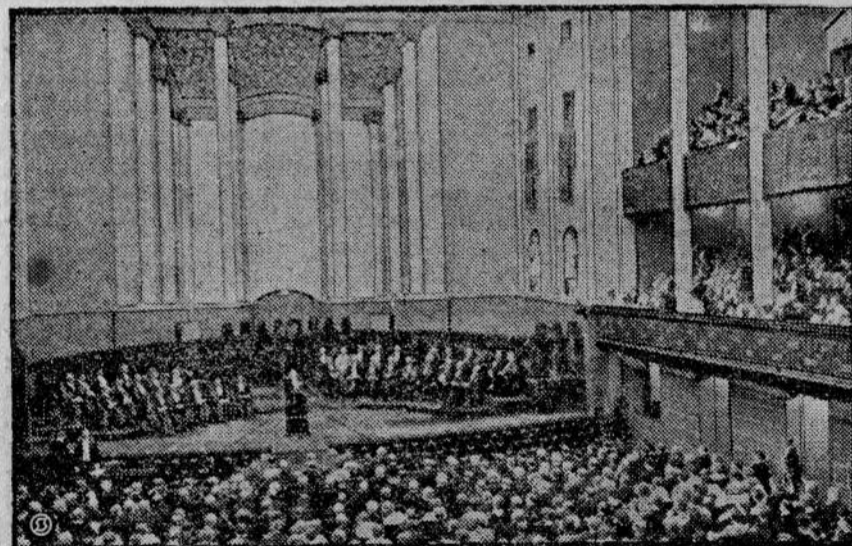
Losy poczty.

Przechodzi ona do min. Komunikacji

Wczorajsza Rada ministrów zdecydowała że główna dyrekcja poczt przechodzi stosownie do rozporządzenia Prezydenta — do min. Komunikacji. Stanie się to za dwa tygodnie.

Najwyższy czas!

odnowić prenumeratę na „Głos Wąbrzeski” na styczeń 1927.



Uroczystość rozdawania nagród Nobla.

nastąpiło w wielkiej sali koncertowej w Sztokholmie w obecności króla szwedzkiego, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli literatury i sztuki. Na ilustracji widzimy chwilę rozdawania nagród.

Upadek Rządu niemieckiego.

Uchwalenie votum nieufności. Dymisja Rządu.

Berlin. W wyniku głosowania w Reichstagu wniosek o votum nieufności został uchwalony 249 przeciw 181. Dalsze wnioski z powodu uchwalenia votum nieufności, zostały temsamem załatwione. Na podstawie uchwały Parlamentu, Rząd postanowił podać się do dymisji i upoważnił Kanclerza do wręczenia tej dymisji Prezydentowi Rzeszy.

Prezydent p. Hindenburg w czasie audjencji zaproponował Kanclerzowi by celem ratowania beznadziejnej swej sytuacji Rząd zdecydował się uczynić na rzecz Stronnictwa niem.-narod. ustępstwa których ci ostatni się domagają. Jak dowiaduje się Vossische Zeitung, Prezydent usiłował jeszcze przed głosowaniem wpłynąć na posłów niemieckonarodowych w kierunku skłonienia ich do powstrzymania się od głosowania nad socjalistycznym wnioskiem o wyrażenie Rządowi votum nieufności. Kanclerz p. Marx odrzucił jednak propozycję Prezydenta, wobec czego Prezydent p.

Hindenburg przyjął dymisję i podziękował Kanclerzowi i Ministrom za ich dotychczasową pracę, oraz upoważnił dotychczasowy Rząd do dalszego sprawowania swego urzędu.

Aresztowanie szpiegów.

Wilno. Policja kryminalna w Dziśnie wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej szajki trudniącej się szmuglem do Sowieców i przeprowadzaniem przez t. zw. zieloną granicę osób podejrzanych i szpiegów sowieckich. W związku z tem aresztowano w d. 14. bm. 4 osoby, których nazwisk ze względu na toczące się obecnie śledztwo narazie podać niemożna.

Pięciokrotny wyrok śmierci.

Warszawa. Z Wilna donoszą, iż wczoraj głośna bandytka Zboińska odpowiadała przed sądem okręgowym za zabójstwo siostry miłosierdzia, Sąd skazał ją poraz piątą na karę śmierci. Z chwilą uprawomocnienia się pierwszego wyroku Zboińska będzie powieszona.

— **Pobór podatków w naturze.** Do ustawy o poborze podatków w naturze ukaże się rozporządzenie zmieniające w dwóch sprawach dotychczasowe postanowienia. Tegoroczne zbiory wykazały konieczność obniżenia standaryzacji żyta i owsa, gdyż normy dotychczasowe nie mogą być dotrzymane ze względu na lichą jakość ziarna. Ponadto płatnicy podatków w naturze obciążeni będą kosztami, związanymi z dostarczeniem i odbiorem zboża przez intendenty wojskowe, które są odbiorcami tego zboża.

Ustawa o poborze w naturze obowiązuje do 31 grudnia 1926 r., a przedłużenie jej mocy dotychczas jeszcze nie jest postanowione.

— **Okonin,** pow. grudziądzki. (Nieszczęśliwy wypadek.) Na drodze do Okonina z Mełna, przechodzącej przez tor kolejowy Mełno—Radzyn, najechał dnia 13 bm. parowóz na powózkę rzeźnika Alfreda Czarnckiego, zam. w Grudziądzu przy ul. Brackiej nr. 7, i strzaskął tylne koła. Jadący powózką został wyrzucony na ziemię i znacznie potłukł się i poranił na twarzy. Czarnckiego zabrał pociąg do Grudziądza, gdzie na dworcu kolejowym udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej p. dr. J. Sujkowski.

— **Laskowice.** (Wykolejenie parowozu. Opóźnienie się pociągów.) Dnia 14 grudnia 1926 r. o godzinie 15 minut 25 wykoleił się na stacji Laskowice, linii kolejowej Bydgoszcz—Tczew, parowóz przetokowy w zwrotnicy nr. 7 z wszystkimi osiami. Wykolejenie spowodowało zatarasowanie torów głównych w kierunku do i z Bydgoszczy. Pomimo energicznej akcji ratunkowej podjęto ruch jednotorowy dopiero o godzinie 19 minut 40, normalny zaś ruch o godzinie 23 minut 20. Przyczyna wypadku na razie nie stwierdzona. Dochodzenia w toku.

Przez wypadek ten doznał cały szereg pociągów pospiesznych i osobowych znaczniejszych opóźnień.

— **Wejherowo.** (Strasne nieszczęście w tut. gimnazjum.) W ub. poniedziałek kilku uczniów tut. gimnazjum znajdowało się bez nadzoru w gabinecie chemicznym, robiąc w nim najrozmaitsze doświadczenia. Przytem jeden z uczniów, Graffka, syn tut. kupca, eksepérimentował z butelką, w której znajdował się płyn wybuchowy. Nie trwało długo, a nastąpił wybuch płynu. Szkło butelki pokaleczyło u dość znacznie twarz i jedno oko, płyn natomiast rozszarpał prawą rękę tak znacznie, że przywołany lekarz, dr. Spors, zarządził przetransportowanie nieszczęśliwego chłopca do szpitala N. P. M., gdzie musiano z powodu zatrucia krwi rękę aż do zgięcia odjąć. G. był uczniem 7-mej klasy i miał zamiar zostać teologiem. Wypadek ten jednak zniweczy wszystkie piękne zamiary młodzieńca. Kto ponosi winę wykaże śledztwo, którego ojciec stanowczo się domaga.

— **Koźmin,** pow. kościerski. (Plaga włamywaczy.) Niedawno temu wtargnęli złodzieje do

tutejszego gospodarza p. Józefa Burczyka. Nocą weszli do stajni i zabrali 4 gęsi i 17 kur, tudzież polszorki i inne sprzęty. Później chcieli wykraść świnie. Szyję jej okrecili powrozami, aby przytłumić krzyk i już utkneli nóż w szyję, lecz w tej pracy przeszkodził im syn gospodarza, który obudził się i ich spłoszył. Złodzieje zbiegli bez śladu. Zaalarmowana Policja Państwowa z Pogódek, wszczęła energiczne śledztwo, lecz narazie bez skutku. Przed kilku dniami również złodzieje zakradli się do innego gospodarza, któremu wykradli wszystką bieliznę. Poszukiwania okazały się również bezskutecznie.

— **Warszawa.** (Na domy żydowskie). Przed południem wicepremier Bartel przyjął posłów Thona i Sommersteina, na których ręce wicepremier Bartel złożył 5.000 złotych jako prywatną ofiarę na domy akademickie żydowskie.

— **Lidsbark.** Przechwycenie kontrabandy tytoniowej. W nocy z 9 na 10 bm. przychwycił tutejszy posterunkowy p. Kuligowski furmankę wiozącą 3 worki tytoniu. Furman zapytany w pierwszym rzędzie o światło i w końcu o legitymację zeskoczył momentalnie z wozu i znikł w ciemnościach. Furmankę wraz z tytoniem przytrzymało i obłożono wszystko aresztem. Jak się wykazało, tytuń jest pochodzenia niemieckiego. Do kogo ów wóz i koń należą, dotąd nie zdołano ustalić.

— **Sieradz.** (Sześć koni rozszarpanych przez pociąg.) Na stacji Falkowo wydarzył się onegdaj wypadek, ofiarą którego padło 6 koni. W chwili kiedy pociąg pospieszny Poznań—Warszawa dojeżdżał do Falkowa, na torze znajdowało się 6 sztuk 3 letnich źrebiąt z majątku Falkowo. Konie prawdopodobnie przechodziły na drugą stronę toru, gdy w tem niespodzianie nadjechał pociąg. Lokomotywa całą siłą uderzyła w stadko miazdząc doszczętnie wszystkie zwierzęta. Strata poniesiona przez właściciela wynosi przeszło 3000 zł.

Z kraju i ze świata.

Pociąg wykoleił się w Krakowie.

Kraków. W ub. czwartek wieczorem o godz. 7,6 na linii Kraków—Kocmyrzów z niestwierdzonych narazie przyczyn wykoleił się pociąg towarowy, jadący z Krakowa. Wykolejenie było tak gwałtowne, że 11 wagonów wypadło z szyn do rowu. Trzech hamulczych odniosło lekkie rany. Na miejsce wypadku przyjechała natychmiast z Krakowa komisja śledcza.

Jeszcze jedna szajka szpiegowska.

Warszawa. Policja warszawska ujęła jeszcze jedną szajkę szpiegowską w liczbie 8 osób. Przy aresztowaniu znaleziono szyfry i tajne notatki, plany wojskowe, nąto specjalną kredę do pisania notatek z tajnych posiedzeń.

Wymiana jeńców polsko-litewskich. Genewa. W czwartek rozpoczęła się pod przewodnictwem p. Adora prezesa międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany jeńców. Polski Czerwony Krzyż reprezentowany jest przez prezesa Zaborowskiego oraz p. Cudowskiego.

Żyje.

London. Wiadomość, jaka ukazała się w prasie zagranicznej o zgonie cesarza japońskiego nie znalazła potwierdzenia. Przeciwnie donoszą z Tokio, że stan choroby cesarza nie zmienił się na gorsze.

Bolszewicy zakazują choinek na święta.

Moskwa. Władze bolszewickie zakazały wyćinać choinki na święta Bożego Narodzenia rzekomo dla ochrony drzewostanów Rosji.

Powstanie wojskowe w Portugalji.

Lizbona. W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Genezą ruchu był strajk kolejowy, do którego przyłączyły się oddziały wojskowe, dostarczając strajkującym pomocy w starciach z siłą policyjną. Ruch przybrał bardzo niepokojące rozmiary. Z Lizbony wysłano przeciw powstańcom oddziały wiernie rządowi.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

z dnia 18 grudnia 26 r

| | |
|---------------------------------------|--------------|
| Żyto | 37,25—38,20 |
| Pszenica | 46 50—49,50 |
| Jęczmień zw. | 28,00—31,00 |
| Jęczmień browarowy | 31,50—36,50 |
| Owies | — |
| Mąka żytnia 70% z work. stan. | —54,25 |
| Mąka żytnia 65% z work. stan. | —55,75 |
| Mąka pszenina 65% z work. | 70,00—73,00 |
| Otręby żytnie | 26,00—27,00 |
| Otręby pszenne | — 27,00 |
| Groch victorja | 78 00—88,00 |
| Gorczyca | 65,00—85,00 |
| Seradela | — |
| Peluszka | — |
| Wyka latowa | 36,00— 38,00 |
| Usposobienie stałsze. | |

Bank Polski

płacił dnia 18 grudnia:

| | |
|-------------------------------|-----------|
| dolary amerykańskie | 8,94—8,95 |
| funt sterlingi | 43,65 |
| franki szwajcarskie | 173,65 |
| franki francuskie | 35,85 |
| marki niemieckie | 213,85 |
| guldeny gdańskie | 178,21 |
| liry włoskie | 39,90 |

Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno. Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno.

Czytajcie „Głos Wąbrzeski”!

GŁOS WĄBRZEŃSKI

właśc. : B. SZCZUKA

Mickiewicza 1.

WĄBRZEŃNO

Telefon 80.

wykonuje wszelkie prace dla urzędów, kupiectwa i handlu.
Zakład zaopatrzoney w najnowsze urządzenia techniczne.
Własna introligatorynia. Stereotypja.
Skład druków dla magistratów, urzędów gminnych i sołectw



Pożar w warszawskiej Filharmonji.

Panika wśród publiczności.

Warszawa, 18. 12. Podczas wczorajszego koncertu z okazji 40-letniego jubileuszu warszawskiej Lutni wybuchł pożar w gmachu Filharmonji. Mianowicie zatliły się paki drewniane w znajdującym się w piwnicy składzie win.

Dym przedostał się na salę i wołał wśród publiczności zrozumiałą panikę. Zawezwanej straży ogniowej udało się jednak szybko ogień stłumić.

Koncert skończono.

Zamiast legitymacji — lufa rewolwerowa.

Tajemniczy bandyta.

Ze Lwowa donoszą: W. d. 16. b. m. wczesnym rankiem na gościńcu między Lwowem a Janowem wydarzył się wypadek usiłowanego morderstwa na osobie pełniącego służbę post. P. P. Bronisława Morawskiego, który gorliwość służbową o mało nie przypłacił życiem.

Oto około godziny 5.30 rano, gdy posterunkowy Morawski z posterunku w Janowie, bawił na patrolu w pobliżu przystanku kolejowego Stradce, ujrzał jakiegoś nieznanego mu osobnika, który wydał mu się podejrzanym. Posterunkowy Morawski osobnika tego zatrzymał i zażądał od niego legitymacji. Zatrzymany sięgnął ręką do kieszeni i w tej chwili w rękę zamiast dokumentu błysnęła lufa rewolweru i zanim Morawski zdążył unieszkodliwić bandytę, huknął strzał i Mo-

rawski raniony w brzuch, padł na ziemię. Bandyta po strzale tym zbiegł do lasu.

Po chwili dopiero zbiegło się kilka osób po udzieleniu ciężko rannemu pomocy, odwieziono go do szpitala we Lwowie.

Komenda P. P. w Janowie, zarządziła natychmiast obławę w całej okolicy. Sledztwem celem schwywania mordercy zajął się w naszym Urzędzie śledczym komisarz Batorski i mozolna jego praca wraz z wywiadowcami już po dwóch dniach została uwieńczona pomyślnym skutkiem, bo właśnie wczoraj rano po godzinie dziewiątej morderca został ujęty w Zamarstynowie.

Jest nim zawodowy złodziej, kilkakrotnie karany za różne kradzieże niejaki Stefan Koń, liczący 34 lata, z zawodu murarz, żonaty, zamieszkały w Zamarstynowie.

Kilka ważnych słów!

Numer niniejszy jest jednym z ostatnich numerów w roku bieżącym. Kończąc 6-ty rok wydawnictwa zwracamy się do naszych Czytelników z gorącym apelem, aby przez propagowanie Głosu Wąbrzeskiego wśród swych Przyjaciół i Znajomych — umożliwili nam rozszerzenie gazety przynajmniej do rozmiaru pisma codziennego — co stać się może tylko przy zwiększonej liczbie abonentów.

W roku bieżącym zaczęliśmy dodawać do gazety naszej premje książkowe — powodowani w tem przedsięwzięciu ideją szerzenia oświaty. Rozesłaliśmy już Słownik Wyrazów Obcych w 2-ach częściach. Obecnie rozesłaliśmy kalendarz ścienny na rok 1927 — zaś na Nowy Rok każdy z naszych Abonentów, podpisujących prenumeratę kwartalną — otrzyma nadzwyczaj piękny — o niezmiernie bogatej treści kalendarz książkowy. Chcąc jednak kalendarz ten otrzymać — nie wystarczy podpisać miesięcznej prenumeraty Głosu — a potem po otrzymaniu premji — zrezygnować z dalszej prenumeraty — jak to uczyniła pewna ilość naszych abonentów w roku bieżącym — zdumiewając się, że nie daliśmy się złapać na wędkę. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień — wyraźnie podkreślamy, że tylko abonament kwartalny uprawnia do otrzymania premji książkowych, które będziemy rozsyłać co kwartał.

Od Nowego Roku treść naszej gazety zostanie znacznie powiększona — przyczem każdy numer Głosu Wąbrzeskiego będzie bogato ilustrowany — tak, że gazeta nasza co do wielkości i wartości zrówna się — a stać się będziemy by nawet przewyższy niektóre gazety wielkomięskie (Toruńskie, Poznańskie, a nawet i Warszawskie). Sądzymy, że Czytelnicy nasi zrozumieją

nasze dobre chęci i nie omieszkają pomódz nam w tem dziele, które przecież ma na celu tylko Wasze dobro. Odtąd gazeta nasza śmiało będzie mogła współzawodniczyć z innymi pismami. Mamy też nadzieję, że Przyjaciele nasi nie omieszkają dopomódz nam w tem dziele — za co my z kolei postaramy się odwdziżyć — zwiększając liczbę i wartość naszych premji książkowych.

Każdy z naszych Czytelników, który będzie w stanie pozyskać nam 10-ciu nowych abonentów — zostanie mianowany **Mężem zaufania Redakcji**, która to godność pociąga za sobą ogromną ilość udogodnień — a przede wszystkim upoważnia do otrzymania bezpłatnej prenumeraty wraz z premjami Głosu Wąbrzeskiego.

Począwszy od następnego numeru — zaczynamy drukować szereg korespondencji z Rzymu — ujętych w piękną i dowcipną formę — co stanowić będzie znakomitą rozrywkę dla Czytających.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 20 grudnia 1926 r.

— **Pożegnanie w Gimnazjum.** W sobotę d. 18 bm. w czasie wykładów — odbyło się uroczyste i wzruszające do łez — pożegnanie ks. profesora Fr. Zynidy przez wychowanków gimnazjum. Pożegnanie odbyło się najpierw kolejno w różnych klasach, w których ks. profesor po raz ostatni miał wykład Nauki Bożej — a następnie po zakończeniu lekcji — całe gimnazjum zebrane in gremio z ciałem profesorskim na czele — ze łzami w oczach — złożyło swój hołd i podziękę dzielnemu ks. katechecie — za poniesione przezeń trudy i starania na niwie nauczania.

Oficjalną część uroczystości pożegnalnej rozpoczął p. d-r. Markowski — wygłaszając krótką lecz nacechowaną serdecznym wzruszeniem przemo-

wę w której podkreślił w najwyższym stopniu pożyteczną działalność pedagogiczno-wychowawczą ks. profesora — jak założenie Sodalicji Marjańskiej, organizowanie Akademii Wielkopostnych i wiele innych czynów, znamionujących obrzymie i pełne serdeczności zajęcie się młodego profesora — duchownego — młodzieżą.

Przemowę swą p. dyrektor zakończył słowami serdecznych życzeń — zaznaczając, że obecnie, gdy z bark księdza — profesora Zynidy spadł już ciężki obowiązek prefekta gimnazjalnego — będzie on wstanie poświęcić całkowicie swą energję, siły i czas — pracy społecznej, która dzięki temu ogromnie zyska.

W odpowiedzi zabrał głos ks. Zynda — dziękując za słowa życzliwości i otuchy — i ze łzami w oczach żegnając swoich niedawnych wychowanków, którym tyle sił swoich poświęcił — oraz grono nauczycielskie, z którym lat tyle wspólnie pracował nad ukształceniem młodocianych dusz — aby w przyszłości godnie przystąpić mogli do pracy twórczej dla dobra Ojczyzny — i kościoła.

Na zakończenie uroczystości — zebrany chór uczniowski odśpiewał przepiękną pieśń na cześć odchodzącego księdza-profesora — za co otrzymał od wzruszonego tem pożegnaniem księdza serdeczny uścisk ręki — pan prof. Knobelendorff dyrygent chóru.

— **Dostęp Polski do morza, a postulaty niemieckie.** Jak wiadomo, we wtorek, dn. 21 grudnia br., o 8 wieczorem, w sali hotelu „Polonia“ (dawniej „Victoria“), przy ul. Kolejowej, odbędzie się odczyt znanego publicysty p. Stanisława Jasińskiego na temat „Dostęp Polski do morza, a postulaty niemieckie“.

Szereg prac prelegenta w aktualnej tej sprawie ogłoszonych w różnych pismach przyczynia się do pobudzenia szczerego zainteresowania tym odczytem, który porusza zasadniczą kwestję praw i interesów polskich na Pomorzu, jak niemniej dotyka zachłannej zaborczości niemieckiej.

Wstęp na salę wynosi po 50 groszy od osoby. Część dochodu przeznaczono na rzecz Towarzystwa Czyteln Ludowych w Wąbrzeźnie.

— **Ulani księcia Józefa.** Jak się dowiadujemy w dniu 29 b. m. przybywa do Wąbrzeźna trupa artystów Grudziądzkiego Teatru Miejskiego która odegra znakomitą czteroaktową krotoczwilkę p. t. „Ulani księcia Józefa“. Sztuka ta dzięki swej wesołej treści, przeplatanej przesłicznymi pieśniami i tańcami — zyskała sobie dobrze zaśluzone powodzenie na wszystkich scenach polskich — to też mamy nadzieję, że obywatelstwo wąbrzeskie nie omieszką wykorzystać sposobności podziwiania wspaniałej treści krotoczwilki jak niemniej świetnej gry artystów grudziądzkich.

Bliższe szczegóły przedstawienia podamy w następnym numerze naszego pisma.

— **Rzeczoznawca dla spraw rolnych.** Zaprzysiężonym rzeczoznawcą dla spraw rolnych na obwód Sądu Okręgowego w Toruniu zamianowany został P. Waclaw Ciesielski z Wąbrzeźna.

Długoletnie doświadczenie, praktyczna znajomość rolnictwa oraz doskonale teoretyczne wyszkolenie nowego biegłego dają podstawę do pewności, że pomoc jego dla Sądu będzie bardzo owocną.

Jak powinni rodzice wychowywać dzieci i młodzież?

Już w najpierwszym zaraniu życia dziecka objawiają się dodatnie lub ujemne właściwości duszy. Dlatego rodzice — jak to niestety często bywa — nie powinni mówić: „dziecko głupie, nie wie, co robi“, — raczej powinni pilnie obserwować dziecko, aby dobre objawy pielęgnować i hodować gorliwie, a złe tępić i wykorzystywać zaraz w zarodku, aby nie zdołały zakorzenić się w duszy, a potem wyrosnąć jak chwasty, które daleko trudniej wyniszczać.

Już u małego dziecka objawiają się nieraz pożądlivość, złość i upór, które należy przytłumiać rozważnie, a nie należy przez ustępstwa i ulegania tych błędów wzmacniać.

Już od zarania trzeba zaprawiać dziecko do myślenia o Bogu i do służby Bożej — naturalnie odpowiednio do wieku i rozwoju, a w stosunku do rozwoju rozszerzać i pogłębiać. Proste i przystępne opowiadanie o Bogu o Aniele Stróżu, o P. Jezusie, Najśw. Pannie, o niebie interesuje dziecko tak, iż przyzwyczajają się myśleć o Bogu, o niebie, o wieczności.

Rodzice winni tak pouczać stopniowo dzieci, by znały i umiały najważniejsze prawdy wiary i moralności, zanim pójdą do szkoły. Boga i P. Jezusa trzeba dziecku przedstawiać jako Miłość, by dziecko umiłowowało go całą duszą. Nie trzeba małego dziecka straszyć karami Bożemi, a mianowicie piekłem, raczej tak kształcić pojęcia, wolę i uczucie by dziecko rade się modliło, rade wykonywało małe prace, rade zrzekało się niedobre-

go, aby nie zasmucić niczem tak dobrego Boga, lecz zawsze i wszędzie Mu radość sprawiać. O piekle należałoby mówić dorosłym już dzieciom, skoroby objawiły upór w znacznym złem, lub okazały skłonność do występku, któreby się zamienić mogły z czasem w ciężkie grzechy.

Poważnym błędem byłoby grozić piekłem za drobne przewinienia lub za nieświadome występkę. Rozbudzaj gorącą miłość ku Bogu, a najlepiej zabezpieczysz dziecko przed złem. Nie przemęczaj dziecka ani zbyt długą i męczącą nauką, ani zbyt długimi modlitwami, aby nie zraził i nie odstąpił od Boga i dobrego, lecz dbaj o to, by dziecko uczyło się chętnie i z wielkim zainteresowaniem się, a czuwał, by dziecko modliło się chętnie, z uwagą i przejęciem. Lepiej mniej, lecz dobrze, aniżeli dużo i źle. Bądźcie cierpliwymi przy uczeniu prawd Bożych i modlitw, — a nie szkalujcie — i nie bijcie, jeżeli dziecko może jest małouzdolnione, albo nerwowe. Złością dobrego nie działasz. Ale przestrzegaj sumienia, aby dziecko wczasy i dobrze się uczyło lub modliło, — nie ustępuj, gdy dziecko jest niechętne lub leniwe, zachęć je dobrem słowem i pobudz, by bezwzględnie spełniło obowiązek.

Dzieci, które już umieją pewne modlitwy, niech je zmówią głośno i wyraźnie razem z rodzicami. Przyuczaj dziecko do małego rachunku sumienia i pomagaj mu — a potem razem z niem przepros Boga za przewinienia. Strzeż się, byś nie dał dziecku złego przykładu przez usypianie przy modlitwie, przez zbyt pospieszne modlitwy, — albo nawet przez zaniedbywanie jej.

Podrastające dzieci — latem zabierajze sobą do kościoła, choćby początkowo tylko na nie-

szpory, lecz przedtem poucz, czym jest kościół kto w nim mieszka, co tam czynić i jak się zachować należy.

Rodzice powinni urządzać w wolnych chwilach z dziećmi proste pogadanki o prawdach wiary św. — a przystępnie i zrozumiale odpowiadać na pytania, nie niecierpliwie się i nie ofuknąć dziecka.

IV.

Rodzice winni pilnie pouczać dzieci o obowiązkach względem Boga i bliźnich. Nie należy nigdy przeoczać błędów lub uchybień. Dziecko błądzące trzeba pouczyć i przekonać, że nie wolno tak czynić, gdyż to Boga zasmuca. Gdyby błąd się ponowił, należy stanowczo przestrzec i upomnieć — jeżeliby upomnienia nie skutkowały należy nałożyć karę stosowną do wieku i pojęć dziecka, a bodaj najlepszą będzie taka, która przeciwną jest błędowi, — albo która przeciwną jest upodobaniom dziecka. Strzeż się, byś nie nakładał jako karę, co dziecku powinno być świętym obowiązkiem — np. klękanie, modlitwę, niebranie do kościoła itp., lecz dodatkowo pobudz dziecko lub nakaz, by przez modlitwę na błęskach — lecz nie męcząc długą — przeprosiło Boga za przewinienie. Za powtarzającą się pożądlivość odejmij dziecku nieco z tego, co lubi, zabroń mu na jakiś czas zabawy z innymi dziećmi; jeżeli było niegrzecznym lub niegodziwym, zniewolić je musisz do aktów grzeczności, przeproszenia i drobnej przysługi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ku uwadze naszych Czytelników.

Każdy z naszych Czytelników zdaje sobie zapewne sprawę z tego, że czem więcej wzrośnie liczba abonentów „Głosu Wąbrzeskiego” — tem więcej będziemy mogli dawać materiału i tem piękniejsze i bardziej pożyteczne będą nasze premje kwartalne.

Rozszerzenie naszej gazety i powiększenie jej treści zależy tylko od Was Czytelnicy! Aby uprzystępnąć i uprościć system zamawiania prenumeraty „Głosu Wąbrzeskiego” — poniżej zamieszczamy dwa kwity, z których jeden przeznaczony jest dla prenumerującego gazetę — drugi zaś prosimy wręczyć znajomemu lub przyjacielowi — z prośbą o zapisanie się do szeregów naszych abonentów.

Prenumeratę wpłacać może każdy na ręce listonoszy, którzy przyjmują przedpłatę od 15 do 25 każdego miesiąca. Zaznaczamy również, że każdy abonent podpisujący przedpłatę kwartalną — otrzyma w styczniu przyszłego roku 1927 tytułem bezpłatnej premji — nasz kalendarz książkowy, zawierający oprócz olbrzymiej ilości informacji praktycznych jeszcze kilkanaście opowiadań, nowel, humoresek i t. d. Od was zależy abyśmy mogli powiększyć ilość naszych premji.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety. Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Abon. | Oprocent. i manipul. | Razem |
|------------------|-----------------|--------------------|-------|----------------------|-------|
| „Głos Wąbrzeski“ | Wąbrzeźno | na miesiąc styczeń | 1,50 | 0,19 | 1,69 |

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Abon. | Oprocent. i manipul. | Razem |
|------------------|-----------------|-----------------------------------|-------|----------------------|-------|
| „Głos Wąbrzeski“ | Wąbrzeźno | na miesiąc styczeń, luty i marzec | 4,50 | 0,57 | 5,07 |

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia

s. p.

Joanna Dejewska
ur. Urbańska

długoletnia członkini Tow. Ludowego przeżywszy lat 66 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 19 grudnia br. o godz. 3 po południu.

Powiadamiając o powyższym smutnym wypadku uprasza się o jak najliczniejszy udział członków T-wa Ludowego w pogrzebie Zmarłej.

Zarząd T-wa Ludowego

Zginął
pies (wilk)
czarny, uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem
Gessing, Jadwigi 3.

Unieważniam
skradzione papiery wojskowe wydane przez P.K.U. Toruń
Mieczysł. Twardoch
Nowawies pow Lipno

Rozpowszechniajcie
„Głos Wąbrzeski,”

Mydła, Perfumy, Pudry Wody kolońskie
i przybory toaletowe

kupuje się najkorzystniej



w Drogerji Centralnej
K. GŁOWACKI
Rynek Wąbrzeźno Tel. 166

Kupię kilka centnarów
marchwi
dla konia
B. Szczuka
Wąbrzeźno

Na gwiazdkę

zakupisz tanio i korzystnie

wina kraj. i zagr. —: cukierki —: czekolady i pierniki —: marcepany, również wszelkie lakoce

Rynek 14 w składzie delikatesów Rynek 14

towary kolonialne, wódki i różne likiery
w składzie kolonialnym ul. Kolejowa 69

Grzegorzczak i Kubaszewski
Wąbrzeźno.

Na gwiazdkę, Sylwestra i karnawał
polecam
oryginalne likiery deserowe
koniaki, winiaki, wypalanki
B. KASPROWICZA
Fr. Szymański
Hotel pod Białym Orłem

Powróciłem
z Ameryki i przyjmuję wszelkie instalacje wodociągów urządzeń kąpielowych oraz roboty blacharskie
D. Kaatz, instalator
Wąbrzeźno, ulica Bernarda 1.

Telegram

Pani radeżni odebrała wieść, Ze na Święta przybędzie teściowa i [teść]. Chcąc ich ugościć i dać co najlepszego biegnie po zakupy do **Markuszeńskiego** Tam można dostać wszystkiego co jest niezbędne do przyjęcia godnego: Mąka, wyborna na pierniki, placki ciastka [i babkę] a to jest najgłówniejsze na gwiazdkę. Alle i inne towary i przyprawy, a dla teściowej dobrej palonej kawy, która jest zawsze świeżo palona, i już ja piło ludzi najmniej półmilion. Cukier, cukierki czekolada kakao i karmelki dla naszych malców Jacka i Anielki. Ryż, makaron i wszelkiego rodzaju kasze, które dobrze odżywiają dzieci nasze. Więc jednym słowem można dostać [wszystkiego] u **Markuszeńskiego** w Ryнку towary świeże, dobre niedrogo, bo na [byte w porze, to też gwiazdka polecić je może.

Wojciech Markuszewski, Wąbrzeźno
Rynek

Obwieszczenie.

Powołując się na rozporządzenie Pana Starosty z dnia 18. XI. 26 r. l. dz. 1571 R. IV. podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że Drukarnia Państwowa w Poznaniu, ul. Składowa ma na składzie gotowe książki ewidencyjne dla handlarzy zwierząt, wykonane ściśle według przepisów par. 20—23 VAVG., i wysyła je na zamówienie za zwrotem kosztów druku. Książki te są bardzo dogodne, oprawione w miękkie okładki w formacie kieszonkowym.

Wobec tego wzywam wszystkich handlarzy zwierząt miasta Wąbrzeźna, aby niezwłocznie zaopatrzyli się w książki ewidencyjne i prowadzili je ściśle według przepisów §§ 20—23 prusk. przep. wykonawczych z dnia 1. V. 1912 r. do ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. Ust. Rz. Niem. str. 519).

Dla kontroli zas będą Organy Policyjne od czasu do czasu przeprowadzać rewizję, czy wszyscy handlarze zaopatrzyli się w wyżej wymienione książki ewidencyjne.

Niezastosowanie się do powyższego karani będą grzywną do 30 zł lub odpowiednią karą aresztu w myśl istniejących w tym kierunku przepisów.

L. dz. 16334/26. II. B. 1.

Wąbrzeźno, dnia 14. XII. 1926 r.

Urząd Policyjny
(—) **Schwarz**, burmistrz

Węgiel górnośląski
po cenie hurtowej
poleca z natychmiastową dostawą wagonowo do każdej stacji
Hurtownia, Józef Borus
Brodnica, telefon 160

CENY NA WINA I LIKIERY ZNIŻONE!

Wina: węgierskie, francuskie, południowe i owocowe
Wódki i likiery pierwszorzędných firm **Baczewskiego, Kantorowicza** i t. d. **Koniaki, Arak, Likieri, Rummy, Spirytus monopolowy 96 procent mocny do picia.**

oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy, herbaty Szumilina i Wysockiego

poleca

Stefan Klimek, Wąbrzeźno
Telefon 51 Rynek Telefon 51
Skład towarów kolonialnych i delikat.



Skład delikatesów

Skład delikatesów

Sprzedaz Gwiazdkowa

rozpoczęłem z niebywałą okazją taniego zakupu

Stosowne i praktyczne prezenty dla każdego nabywcy.

Proszę wziąć pod uwagę okno wystawne.

Zwiedzenie sklepu nie obowiązuje kupna.

POLECAM

Wielki wybór marcypanów i gwiazdorów czekol. do powieszenia na choinkę. Gwiazdory począwszy od 0,30 do 2,75 zł Lalki na choinkę od 0,20 zł, począwszy. Aniolki, ptaszki, owieczki, świnki i t. d.

Pierwszorzędne podarki na gwiazdkę począwszy od 1,50 do 8,80 zł.

Serca i gwiazdy od 0,03 zł. do 6,30 zł. Czekolady znanych światowych firm jak: Goplana, Sarotti, Piaseckiego, Kierskiego, Plutosa, Weesego. Tabliczkę od 0,50 zł. do 1,60 zł. Wielki wybór bombonierów.

SPECJALNA OFERTA win, wódek, rumów, araków i likierów. Wina kraj. począwszy 1 ltr. od 2,80 zł do 4 zł. Wina prawdz. zagraniczne jak: Węgrzyny, Czerwone (do groków) Szamorodne, Mozelskie, Południowe, Burguńskie, Wino musujące, Szampany, itd. od 4,50 zł do 14 zł. Wódki but. od 1,40 zł do 9,30 zł. Rummy i Araki prawdz. od 6,75 zł do 12 zł ltr. Likieri but. od 2,50 do 17,50 zł jak: Baczewskiego, Szustofa, Kasprowicza, Kantorowicza, Ruchniewicza, Sultana i dużo innych.

Przyprawy do pierników i placków jak migdały słodkie i gorzkie, sultanki, rodzyнки i koryntki, laski waniljowe, gałki muskatowe, proszki do pierników itd.

Z KOLONIAŁKI: Kawy dziennie świeżo palone. Herbaty i Kakao w wielkim wyborze. Śliwki, Owoc mieszany, Ryż, Kaszki, cukier waniljowy, kryształowy i lodowaty, Pudingi i t. d.

Dla smakoszy!

Dla smakoszy!

Z delikatesów

Pompernikel, kompoty, renklody, czereśnie, truskawki, konserwy jak fasole, groszek itd. Sery szwajcarskie, tyłzyckie i na zupe do tarcia. —: Wędzone, dziennie świeże: Losoś, Biklingi i Sielawki.

Owoce południowe: Cytryny, (pomarańcze, w krótkim czasie) jabłka, orzechy włoskie, laskowe i zagraniczne.

Wszystko po najwzględniejszych cenach.

RYNEK

Telefon 5

Fr. Szymański, Wąbrzeźno

RYNEK

Telefon 5

Na zbliżające się

święta gwiazdkowe

polecam po cenach konkurencyjnych, jako tanie i praktyczne podarki gwiazdkowe:

Perfumy, mody kolońskie, mydła toaletowe i pudry w opakowaniu luksus.

następujących fabryk: jak Stempniewicz, Puls, Warszawskie Lab. Chem., Szach. Zagr. Coty, Houbigant, Piwor, Pinaud, Cherys, Lacart, Wolff, Iralle, Schwarzlöse, Lohse, Mouson itd.

Pozatem polecam

przybory do manieure, lustra, szczotki i grzeblenie do włosów, przybory do golenia, stojaki do szczotek i szczoteczki do zębów, szczotki do ubrań itd.

Wielki wybór **W OZDOBACH NA CHOINKĘ** Wielki wybór

Wszystkie przybory do pieczenia pierników i ciast

Wszystkie artykuły do prania i czyszczenia met., frotery i lakiery do odświeżania posadzek i mebli, kamień mydłany itd.

Drogerja pod „bmem“ - W. Kornaszewski, Wąbrzeźno

Telefon 13

Założ. 1880

Rynek 2

Fotografia

najlepszym podarkiem gwiazdkowym!

Ceny gwiazdkowe!

Niniejszem mam zaszczyt przypomnieć Szan. Publiczności mój

Zakład fotograficzny

Wykonuję wszelkiego rodzaju zdjęcia fotograficzne

Powiększenia.

Specjalność: fotografia kolorowana

Z. Ziółkowska

Mestwina 8

narożnik ul. Kolejowej w domu p. F. Klimaszi.

Wielkopolski Skład Kawy T. z. o. p.

Centrala w Gdyni

Oddziały w Wąbrzeźnie i Kowalewie

Poleca na zbliżające się święta Bożego Narodzenia:

Znakomite kawy „WESKA“ aromatyczne, bardzo wydajne, a zatem tanie, w różnych gatunkach i cenach
Kawa gospodarcza, Kawa powszechna, Brazyljanka II,
Mieszanka specjalna, Karlsbadzka, Perłowa I, Kwiat Jawy

Specjalna mieszanka „Weska“ zawierająca pod gwarancją 20 proc. kawy ziarnistej, zastępuje prawdziwą
Świąteczna kawa „Weska“ pierwszej jakości, w ozdobnych puszkach, z imitacją starego srebra, nadaje się specjalnie jako podarek świąteczny.

Herbaty „Weska“ w różnych najlepszych gatunkach i opakow. o przecudnym aromacie
Kakao „Weska“ oryginalne holenderskie
Czekolady „Weska“ za 100 gr. od 55 gr.

Wszystkiego gatunku towary kolonialne i spożywcze, oraz rozmaite artykuły świąteczne!

Pierniki, keksy, marcypany, persipany, czekolady z rozmaitych fabryk, figurki czekoladowe itp. w wielkim wyborze po najniższych cenach. Przy większym zakupie odpowiedni rabat.

Wielkopolski Skład Kawy w Wąbrzeźnie i Kowalewie.